Nr. 280. We Lwowie środa dnia 18 czerwca 1902 r. **Rok XXXV.**

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Rada państwa.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Oświadczenie p. Eug. Abrahamowicza.

Wiedeń 18 czerwca. Złożone na wczorajszem posiedzeniu oświadczenie p. E. Abrahamowicza opiewało:

„Ze względu na doniesienia niektórych dzienników, jakobym wczoraj przyrzekał był prezydentowi izby, że dzisiaj zwołam posiedzenie komisji dla nietykalności poselskiej, dla sprawy Wolf Schalk i jakobym przyrzekł wystąpić w tej sprawie z wnioskiem naglącym, stwierdzam, że prezydentowi izby tylko przyrzekłem zwołać na dziś posiedzenie wzmiankowanej komisji, nie mówiąc wcale, nad jaką sprawą będą się na tem posiedzeniu toczyły obrady. Powiedziałem, że te referaty, które są wykończone, mają być wzięte pod dyskusję. Żadnej nie ma przyczyny, dla którejby należało wyjątkowo traktować wypadek, dotyczący Wolfa i Schalka.

Zwracam się do prezydenta z zapytaniem, w jaki sposób ta fałszywa wiadomość mogła się dostać do gazet. Czuję się również w obowiązku stwierdzić, że rozpowszechniona przed kilku dniami wiadomość jakoby pp. Hofer i Hauck głosowali przeciw wydaniu Schalka, jest nieprawdziwa. Tak samo nie jest prawdą, że posłowie ci uczynili wniosek odraczający.

Prezydent odpowiedział, że nie wiadomo mu, w jaki sposób taka wiadomość mogła się dostać do gazet.

Wnioski i interpelacje.

Między odczytanymi wczoraj wnioskami był również wniosek Bareuthera i tow. w sprawie zaprowadzenia niemieckiego języka jako państwowego.

Odczytano interpelację p. Apolinarego Jaworskiego i tow. do ministra rolnictwa co do przyrzeczonego przezeń śledztwa w sprawie katastrofy w Borysławiu. Interpelanci zapytują, czy minister może już zdać sprawę o rezultatach dochodzeń i czy poczyni zarządzenia, aby podobne katastrofy się nie powtarzały. W uzasadnieniu tego pytania interpelanci podnoszą, że tylko dlatego głosowali przeciw nagłości wniosku odnoszącego się do tej sprawy, ponieważ minister przyrzekł przeprowadzić ścisłe i bezwzględne śledztwo, chociaż co do *meritum* zajęli stanowisko takie, iż głęboko ubolewali nad katastrofą i żądali surowego ukarania winnych oraz zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom.

Schoenerer i tow. interpelują prezydenta gabinetu w sprawie czeskiego ministra rodaka. Interpelanci zapytują, czy rząd gotów jest z okazji dymisji Rezeka nie zamianować już innego czeskiego ministra rodaka i zrobić odpowiednie propozycje koronie.

Pp. Klofacz, Krempa i tow. interpelują prezydenta ministrów w sprawie mowy wygłoszonej przez kanclerza Buelowa w pruskiej izbie panów przy dyskusji nad przedłożeniem antipolskiem. Mowę tę nazywają interpelanci umyślnem podburzaniem Niemców poza granicami państwa niemieckiego, szczególnie zaś w Austrji.

Jeżeli austrjaccy mężowie stanu dotychczas na wszystkie prowokacje, jakie wyszły z Berlina milczeli, to po mowie Buelowa muszą mówić, jeżeli ich ciągłe milczenie nie ma wzbudzić wrażenia, że Austrja jest wasalem Niemiec. Austrjaccy mężowie stanu muszą podnieść zadanie historyczne Austrji, która po to powstała, aby przez połączenie w jedno małe państewka i narodowości otrzymały dostateczną siłę dla ochrony swej egzystencji i indywidualności. Interpelanci zapytują prezydenta gabinetu, jak się zapatruje na to historyczne zadanie Austrji i czy skłonny jest to stanowisko także publicznie proklamować jako odpowiedź na słowa niemieckiego kanclerza, które z pewnością w pierwszym rzędzie były zwrócone do Austrji.

Podatek od biletów kolejowych.

Gdy izba przeszła do porządku dziennego tj. do dyskusji szczegółowej nad podatkiem od biletów kolejowych pierwszy zabrał głos p. Hybesz i uzasadniał poprawkę do artykułu 1 ustawy o podatku na bilety kolejowe, w tym duchu, by od biletów I. i II. klasy pobierany był podatek w wysokości 50%, aby uboga ludność nie miała nowego zbytniego ciężaru.

Dalej w dwugodzinnej mowie krytykował p. Hybesz przedłożenie o biletach kolejowych, które nałoży na ubogą ludność ogromne ciężary. Mowca sądzi, że rząd nie miał odwagi zażądać wprost podatku na armaty i wniósł to przedłożenie.

P. Dobernig uzasadniał swój wniosek, żądający, aby na kolejach głównych pobierany był podatek 14-procentowy od biletów I kl., 12 proc. od II kl, 10 proc. od III kl.

Następnie zabrał głos minister skarbu Boehm-Bawerk.

Mowa ministra skarbu.

Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk występuje przeciw poprawkom, poczynionym w ciągu dyskusji w sprawie reformy podatków pośrednich i bezpośrednich. Wskazuje, że stosunek podatków pośrednich do bezpośrednich w Austrji nie jest tak niekorzystny, jak to chciał udowodnić p. Ellenbogen. Podnosi w szczególności, że podwyższenie podatku od Tow. akcyjnych dlatego jest niemożliwe, że wówczas stopa podatkowa tych Towarzystw byłaby niemożliwie wysoka. Zwalcza projekt zniesienia wszystkich podatków pośrednich i bezpośrednich i zastąpienia ich progresywnym podatkiem osobisto-dochodowym. Równałoby się to prawie konfiskacie dochodów, a podwyższenie progresywne stosownie do wysokości dochodów, podkopałoby moralność podatkową.

Omawia w dalszym ciągu ustawę o podatku od biletów kolejowych i występuje przeciw twierdzeniu, że równomiernie opodatkowanie wszystkich trzech klas obarczy głównie najniższe warstwy ludności. Podatek ten w porównaniu z innymi podatkami pośrednimi nie jest tak zły, szczególnie, jeśli zważy się cel, na który jest przeznaczony. Koszta ściągania tego podatku nie są wielkie.

Zwalcza wniosek p. Hybesza, aby od biletów 1 i 2 klasy pobierany był podatek w wysokości 50%, gdyż skierowałoby to podróżnych do większego używania 3 klasy, wskutek czego w dochodach z tego podatku byłby ubytek co najmniej w kwocie 1½ miljona koron.

W końcu prosi o odrzucenie wszystkich, postawionych w ciągu dyskusji poprawek i o przyjęcie § 1 według brzmienia przedłożonego przez referenta komisji.

Głosowanie.

Po przemówieniach pp.: Wagnera i Steinera przyjęto §§. 1, 3 i 12 w brzmieniu komisyjnem.

Poprawki i rezolucje wniesione do §§. 1 i 3 odrzucono, uchwalono tylko poprawkę p. Schrotta w sprawie oznaczenia stopy podatkowej dla biletów wolnych i zniżonych.

§. 2.

Przystąpiono do obrad nad §. 2-gim, który powiada, że w ruchu z Węgrami, Bośnią i Hercogowiną, jakoteż z dalszymi krajami, podatek unormowany będzie w wysokości 10 proc. za używanie linij austrjackich.

P. Lecher, zapytuje w jaki sposób będzie się odbywał obrachunek z Węgrami.

P. Noske przemawia za ulgami dla biletów dla podróżujących agentów handlowych i dla biletów dla dzieci, uczęszczających do szkoły.

Mister skarbu dr. Boehm-Bawerk odpowiada, że obrachunek z Węgrami nastąpi w ten sposób, iż to, co będzie zapłacone w kasach austrjackich zostanie przy Austrji, a to, co w węgierskich przy Węgrzech.

§ 2 przyjęto w brzmieniu komisji

§§ 4—8 przyjęto bez dyskusji.

§§ 9 i 10.

Przy §§ 9 i 10, zawierających postanowienia o uwolnieniu od podatku biletów w pewnych wypadkach p. Lecher stawia dodatek o uwolnienie od podatku biletów dla podróżujących agentów handlowych, oraz czyni wniosek o uwolnienie od podatku kart robotniczych dla robotników, poszukujących pracy.

Minister kolei dr. Wittek oświadcza, iż uwolnienie od podatku kart podróżujących agentów handlowych nie może nastąpić, gdyż ciężar ten nie spada na agentów, bo firmy zwracają im wszystkie wydatki. Nie ma zaś przeszkód do uwolnienia od podatku kart robotniczych. Co się tyczy zaś dzieci szkolnych, to minister musi odpowiedzieć odmownie, gdyż podział na dzieci bogate i ubogie sprawiałby wielkie trudności. Zwalczając wywody p. Ellenbogena, który skarżył się, że tylko galicyjscy robotnicy warsztatowi utrzymują ulgi na pociągi wycieczkowe, podniósł minister, iż sprawa ta nie uszła uwagi zarządu kolejowego, który polecił, aby równomiernie traktowano robotników i urzędników co do specjalnych pociągów zabawowych. Sprawa ta będzie uregulowaną, by nie poszła za daleko. Za takie pociągi bierze się sumę, która pokrywa koszty własne kolei. W końcu prosi dr. Wittek o przyjęcie ustawy w brzmieniu, przedłożone przez komisję.

W § 13 przyjęto *iunctim* z ustawą o mytach, z ustawą o podwyższeniu emerytur urzędników i z odpisaniem podatków gruntowych.

Resztę paragrafów uchwalono, poczem całą ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Telefony.

P. Menger skarży się na rozmaite niedogodności telefonów i czyni wniosek, aby część dochodu z podatku od biletów kolejowych obrócono na naprawę i rozszerzenie sieci telefonicznej międzymiastowej.

Rezolucję tę uchwalono.

Zapytanie p. Klofacza.

P. Klofacz w zapytaniu do prezydenta izby podnosi, iż wniósł interpelację do prezydenta gabinetu, z powodu ostatniej mowy kanclerza niemieckiego hr. Buelowa, wygłoszonej w pruskiej izbie panów podczas dyskusji nad antipolskiem przedłożeniem kolonizacyjnem.

W mowie tej hr. Buelow oświadczył, że obowiązkiem państwa pruskiego jest chronić wszędzie niemczyznę. Jest to wskazówka dla dla Niemców, mieszkających po za granicami Prus, a więc i dla Niemców austrjackich.

Mowca prosi więc prezydenta izby, aby na interpelację tę zwrócił uwagę prezydenta gabinetu dra Koerbera, aby on odpowiedział na nią na dzisiejszem (środowem) posiedzeniu izby.

Mowę p. Klofacza zwolennicy jego nagradzali ustawicznie oklaskami, Wszechniemcy zaś kilkakrotnie mu przerywali. Wskutek tego przyszło do żywej wymiany słów między Wszechniemcami a czeskimi radykałami.

Prezydent oświadcza, iż interpelację p. Klofacza zakomunikuje prezydentowi gabinetu.

Zapytanie do prezydenta.

P. Klofacz zwrócił się w tej samej sprawie także z zapytaniem do prezydenta izby (o czem już powyżej donieśliśmy). Mowca podnosi, że mowa hr. Bülowa była apelem do Niemców, mieszkających poza granicami państwa niemieckiego, a szczególnie w Austrji, że kanclerz niemiecki rozwinął sztandar pangermański. Odpowiedzi na interpelację w sprawie mowy malborskiej cesarza Wilhelma, minister dr. Körber odmówił w sposób, który jest do naszego parlamentaryzmu charakterystyczny. Jeżeli mowca w sprawie mowy cesarza niemieckiego użył ostrzejszych wyrazów, to jest to do usprawiedliwienia, gdy się zważy, że ukoronowany mowca wprost uderzył Słowian pięścią w twarz. „Aby nie drażnić panów dyplomatów, dzisiaj — powiada mowca — ubieram rękawiczki i stosuję do prezydenta izby uniżoną prośbę, aby zwrócił uwagę prezydenta ministrów na moją w tej sprawie wniesioną dziś interpelację i zapytał go, czy skłonnym jest jutro jeszcze na nią odpowiedzieć, ażeby cała opinja publiczna nabrała przekonania, że rząd austrjacki nie zamyśla pracować *pour le roi de Prusse*".

O nietykalność poselską.

P. Wolf wnosi, aby referat komisji dla nietykalności poselskiej, co do sprawy drugiego wydania sądom p. Schalka, postawiono na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

P. Schoenerer wnosi, aby wszystkie wnioski komisji dla nietykalności poselskiej postawiono na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

Oba wnioski uchwalono, poczem przewodniczący o 3/4 8 zamknął posiedzenie. Następne dziś o godz. 11 rano.

Z komisyj.

Wiedeń 18 czerwca. W komisji dla nietykalności poselskiej złożył p. Eugenjusz Abrahamowicz podobne oświadczenie, jak w izbie posłów.

Uchwalono wydanie Schalka, na skutek skargi Wolfa.

Żądania Czechów.

Wiedeń 18 czerwca. Pod przewodnictwem p. Pacaka, deputacja złożona z posłów Selenyi'ego, Holansky'ego i Brzeznowsky'ego uda się do ministrów dra Koerbera, Calla i Boehm-Bawerka, aby przedstawić im szereg żądań rękodzielników.

Między innemi domagać się będą podwyższenia subwencji dla stowarzyszeń zawodowych, zaprowadzenia kas, umożliwiających zaopatrzenie rękodzielników na starość i niezdolność do pracy, przekazania sejmowi agend przemysłowych, wniesienia ustawy o zabezpieczeniu pierwszeństwa dla pretensyj w przemyśle budowlanym (to znaczy, aby na pierwszem miejscu stały pretensje rękodzielników budowlanych), gruntownej reformy ustawy przemysłowej, przyznania drobnym rękodzielnikom dostaw dla armji i ograniczenia pracy więziennej.

Z Koła polskiego.

(*Telegram Dziennika polskiego*).

Wiedeń 18 czerwca. Koło polskie zbierze się dziś na ostatnie posiedzenie. Na posiedzeniu tem, pomiędzy innemi, **omawianą będzie sprawa mowy malborskiej cesarza Vilhelma.**

Bankiet Koła polskiego.

Wiedeń 18 czerwca. Wczoraj wieczorem w hotelu Imperial odbył się bankiet, dany przez członków Koła, na cześć prezesa p. Jaworskiego i ministra dla Galicji dra Piętaka. Do stołu zasiadło 40 posłów. Pierwszy zabrał głos hr. Wojciech Dzieduszycki.

Toast hr. W. Dzieduszyckiego.

Mowca w toaście swym podniósł ciężkie położenie, w jakiem w ostatnich czasach znalazło się Koło polskie, z powodu prześladowania Polaków w Prusach. Koło z powodu swego stanowiska spotyka się w kraju z nader ostrą krytyką, ba, nawet sypią się pod jego adresem groźby. Dziś więc jedność i solidarność Koła jest najkonieczniejszą i dlatego wychyla kielich na cześć prezesa Koła jako tego, który niejako ucieleśnia w sobie myśl solidarności. (Żywe oklaski).

Odpowiedź p. Jaworskiego.

P. Jaworski podziękował za owację i za udzielane mu zawsze ze strony członków Koła poparcie. Wychyla kielich swój na cześć Koła, które jest i na zawsze pozostanie solidarnem. (Huczne oklaski).

Toast na cześć dr. Piętaka

P. Garapich, podniósł zasługi dr. Piętaka, który z całą energią zastępuje i broni interesów kraju, a nadto jest wiernym członkiem Koła i z niemi zawsze solidarnie postępuje. Mowca przypomina o głosowaniu dr. Piętaka przeciw rezolucji hr. Stuergkha w sprawie gimnazjum cylejskiego i o napaściach, jakich przedmiotem stał się wówczas dr. Piętak w prasie niemieckiej za to, że szedł solidarnie z Kołem. Zakończył wzniesieniem toastu na cześć dr. Piętaka (Żywe oklaski).

Toast p. Górskiego.

P. Górski wzniósł toast na cześć wiceprezesa Koła polskiego hr. Wojciecha Dzieduszyckiego.

Toast dra Piętaka.

Z kolei zabrał głos dr. Piętak i podziękował p. Garapichowi, za słowa uznania Minister dla Galicji czerpie i opiera swoją siłę na Kole polskiem; im silniejsze jest Koło i im energiczniej postępuje, tem łatwiej może minister dla Galicji spełnić swe zadanie. Jako gwiazdę przewodnią, ma Koło swego wielce zasłużonego prezesa (burzliwe oklaski), którego działalność, nie opiera się na jakichś manifestacjach, lecz na wytrwałej i ciężkiej pracy dla dobra ludu. Ten rodzaj działalności publicznej jest mniej popularny, niż głośno, po publicznych miejscach obnoszony patrjotyzm, ale przynosi wielkie korzyści narodowi. W ostatnich czasach rekryminacje przeciw Kołu polskiemu, pomnożyły się i powiększyły. Jako znawca stosunków, wobec trudnego położenia Koła polskiego, muszę panów prosić, abyście nie zapominali o starej zasadzie: *unitas et caritas* i w tej myśli wznoszę swój toast. (Huczne oklaski).

Toast hr. W. Dzieduszyckiego.

Hr. W. Dzieduszycki zabrał głos po raz wtóry i podniósł, iż każdy musi działać tak, jak mu to nakazuje jego przekonanie, ale musi także poddać się uchwałom większości, trzymać się dyscypliny i nie polować na popularność. Na nas — rzekł mowca — spada wielka odpowiedzialność, nietylko wobec naszego kraju, ale wobec całego narodu. Koło polskie obowiązki swe wobec narodu spełni w zupełności, ono będzie miało odwagę wystąpić tak przeciw trudnościom u góry, jak również przeciw agitacjom z dołu Musimy atoli zawsze dobrze zastanawiać się nad skutkami każdego naszego krsku, a tak postępując działamy dla dobra i wzmocnienia naszego narodu i przygotowujemy lepszą dla naszego narodu przyszłość, której oby dożył jeszcze nasz ukochany i powszechną czcią otoczony prezes (huczne oklaski).

„Kochajmy się!"

Szereg toastów zakończył p. Henzel toastem: „Kochajmy się!".

Zwołanie sejmów.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Wiedeń 18 czerwca. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza patent cesarski, zwołujący sejmy krajowe, a więc i **sejm galicyjski na sobotę, dnia 21 bm.** a sejm tyrolski na dzień 25 bm.

Wiedeń 18 czerwca Sejm tyrolski został wprawdzie zwołany na 25 bm, ale nie wiadomo dotąd, czy obrady jego przyjdą do skutku. Aby zapobiedz obstrukcji włoskiej, namiestnik Tyrolu, zwołał na sobotę konferencję posłów włoskich i niemieckich. Włosi odstępują od żądania formalnej autonomji dla południowego Tyrolu, ale domagają się podziału wydziału krajowego, rady szkolnej krajowej i kurji wyborczej wielkiej własności. Niemcy pod bardzo wielkiemi zastrzeżeniami, godzą się na te żądania Jeżeli w sobotę nie przyjdzie do zgody, to sejm nie będzie mógł się ukonstytuować i obradować.

Wyścigi w Krakowie.

(*Telegr. Dzien. Pol.*).

Kraków 18 czerwca.

Wczorajszy czwarty dzień wyścigów odbył się przy licznym udziale publiczności. Biegów było siedm.

Bieg I. (Bieg pocieszenia, nagroda 2000 koron. ofiarowane przez austrjacki Jockey-Club, z których 1600 k. zwycięzcy, a 400 k. drugiemu koniowi. Meta 1000 m. Do mety pierwsza przybyła „Herzdam", gn. kl. Em. Dawida jun. Drugim był „Lope de Vega" gn. og. Wiktora Mautnera z Marktrof, trzeci „Parnas" ogier kasztanowaty Ignacego Zangena. Totalizator płacił za 10 — 15.

Bieg II. o nagrodę prezesowską. (4000 k ofiarowane przez prezesa Tow. międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie hr. Rom. Potockiego, z których 3500 k. zwycięzcy, 500 k. drugiemu koniowi) Meta 2400 m. Biegały tylko dwa konie, 3-letnie gn. kl. „Elle se gobe" i „Korona", obie ze stajni hr. Stanisł. Siemieńskiego. Pierwsza przybyła „Korona". Przy biegu tym totalizator nie funkcjonował.

Bieg III. Nagroda Wawelu. Handicap. 3000 kor. ofiarowane przez austrjacki Jockey-Club, z których 2500 kor. zwycięzcy, 500 kor. drugiemu koniowi. Meta 1800 m.

Pierwszy stanął u mety „Mizzek" 3-letni gniady ogier p. Wład. Schindlera, drugim był „Silvio" 3-letni ciemno-gniady ogier tego samego właściciela, trzecim „Montezuma" 4-letni gniady ogier p. Wikt. Mautnera. Totalizator płacił 30 za 10.

Bieg IV. Nagroda rządowa 3400 koron, z których 3000 kor. ofiarowane przez ministerstwo rolnictwa zwycięzcy, 400 kor. z kasy Towarzystwa drugiemu koniowi. Meta 2800 metrów.

Pierwsza przybyła „Nina" 3 letnia klacz gniada p. Wład. Schindlera, drugi „Gugu" 3-letni gniady ogier tego samego właściciela, trzeci „Montezuma" 4-letni gniady ogier p. Wiktora Mautnera. Totalizator za 10 płacił 12.

Bieg piąty, losowania. Nagroda 2400 koron, z których 2000 zwycięzcy, 400 k. drugiemu koniowi. Meta 1600 m. Zwycięzca staje własnością Tow. międzynarodowych wyścigów konnych, które po biegu podda go zaraz losowaniu i wyda właścicielowi wyciągniętego losu.

Do startu z zapisanych 8 koni stanęły tylko dwa, a mianowicie: „Mazagran" 3-l. gniady wałach p. Redgreya i „Olympia" 3 l. gniada klacz p. Ignacego Zangena. Pierwsza przybyła „Olympia". Po biegu odbyło się natychmiast losowanie; wygrana padła na los nr. 813.

Bieg szósty. Wielkie krakowskie wiosenne Steeple-chase. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 4500 koron, z których 3500 k. zwycięzcy, 600 k. drugiemu, a 400 k. trzeciemu koniowi. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. Meta 4800 m. Pierwsza u mety stanęła p. Kazim. Ostoja Ostaszewskiego 5-let. gniada klacz „Licho bez szlarki", drugim był „Bohéme" 5-l. gniady ogier p. Pawła Mrawika. trzecim „Rezkakas" 5 l. kasztanowaty wałach p. W. Mautnera. — Totalizator płacił 47 za 10 koron.

Bieg siódmy. Pożegnalny bieg gładki. Sweepstakes, gwarantowany do sumy 2400 koron, z których 2000 zwyciezcy, 400 koron drugiemu koniowi. Meta 1200 m. Z zapisanych do tego biegu 130 koni stanęło u startu tylko cztery. Pierwszy stanął u mety 6 letni gniady ogier rotmistrza Fryderyka Michlstettera „Da capo," drugi „Sarkantyu", 6 l. gniady wałach p. W. Mautnera, trzeci „Bencze" 5 l. kasztan. ogier p. Ign. Zangena. czwarty „Ivo" 3 l. kasztogier p. Wład. Schindlera. Totalizator 25 za 10.

Z sejmu węgierskiego.

(*Tel. Dz. Polskiego*).

O hymn węgierski.

Budapeszt 18 czerwca. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego głos dep. Ljubomir Pawłowicz, serbski narodowiec i oświadczył, iż wiadomość podana przez dzienniki, jakoby on w Wielkiej Kikindzie insultował wychowanków internatu szegedyńskiego za to, iż śpiewali węgierski hymn narodowy, jest zupełnie bezpodstawną. Mowca zawsze szanował węgierski hymn narodowy i protestuje przeciw tej insynuacji. Sprawa ta, zanim nie będzie zbadaną dokładnie przez sędziego śledczego, nie powinna być wytaczaną przed forum izby. Przedstawienie całego zajścia w dziennikach jest nieprawdziwe, a fakt ten powinien

skłonić izbę do odroczenia tej sprawy, aż do czasu, gdy śledztwo będzie ukończone. (Głosy: Powiedz pan, jak się właściwie rzecz miała.)

Pawłowicz oświadcza, iż nie może podać dokładnego stanu rzeczy, lecz prosi raz jeszcze izbę, aby z wypowiedzeniem swego zdania wstrzymała się aż do ukończenia śledztwa.

Głosy: Proszę powiedzieć więc, jak się rzecz miała?

Pawłowicz. Nikogo nie obraziłem i nikogo nie insultowałem za śpiewanie hymnu węgierskiego.

Dep. Veszy z partji rządowej oświadcza, iż był przygotowany na to, że Pawłowicz wszystkiemu zaprzeczy. Twierdzi, iż cała sprawa miała się tak, jak ją przedstawiły dzienniki i że dep. Pawłowicz w istocie insultował wychowanków internatu szegedyńskiego za to, że śpiewali węgierski hymn narodowy.

Mowca przeprowadził śledztwo na własną rękę, przesłuchał w W. Kikindzie restauratora, jego żonę, kelnera i dwóch konduktorów, a wszyscy potwierdzili stan rzeczy podany przez dzienniki. Dep. Pawłowicz nie powinien już był pojawić się w tej izbie.

Głosy: Wstyd! hańba! precz z nim!

Dep. Nagy przyłącza się do wywodów dep. Veszy'ego i dziwi się, że Pawłowicz zajmuje jeszcze swe miejsce w izbie.

Prezydent gabinetu p. Szell pojmuje wzburzenie izby, ale radzi powstrzymać się z wypowiedzeniem zdania, aż do ukończenia śledztwa sądowego.

Dep. Ludwik Olag ze stronnictwa niezawisłych sądzi, że oświadczenie p. Szella nie jest dostatecznem. Przypomina wypadek z deputowanym Miloticzem, który w artykule, zamieszczonym w jednem z pism serbskich, dopuścił się zdrady ojczyzny. Wówczas profesor prawa i sekretarz stanu Csemegy wniósł, aby Miloticza pomimo nietykalności poselskiej aresztowano. Izba jednogłośnie pochwaliła wniosek Csemegy'ego. Afera dep. Pawłowicza jest tem poważniejszą, że wypadek ten nie jest odosobniony. Także Niemiec siedmiogrodzki Lurtz prowadzi agitację przeciw ojczyźnie. Jeżeli Pawłowicz pod słowem honoru oświadczy, że sprawa miała się tak, jak ją przedstawiły dziennik, to izba może zaczekać do ukończenia śledztwa sądowego. Gdyby się jednak okazało, że Pawłowicz i Lurtz dopuścili się zdrady ojczyzny, to nie mają co robić w tej izbie i radzi im, aby nie przychodzili do niej, gdyż mowca sam ich wyrzuci.

Dep. Krasznay oświadcza, iż śledztwo sądowe nie zadawala go i wnosi, aby izba wydelegowała do tej sprawy parlamentarną komisję śledczą.

Dep. Pawłowicz wśród ciągłych przerywań przyrzeka pod słowem honoru, że gdyby rezultat dochodzeń śledczych wykazał, iż on insultował wychowanków internatu za śpiewanie hymnu węgierskiego, to on natychmiast sam mandat złoży.

Traktaty handlowe.

Po dłuższej, burzliwej dyskusji, izba przystąpiła do porządku dziennego.

Dep. Kossuth uzasadnia swą interpelację w sprawie wypowiedzenia traktatów handlowych. Zwraca uwagę p. Szella, że większa część traktatów kończy się w r. 1903 i że mają być wypowiedziane na rok przedtem, Węgry zaś powinny na pół roku przed tym terminem rozcznym, to znaczy do 30 b. m. zawiadomić Austrję o wypowiedzeniu traktatów. Mowca zapytuje więc prezydenta gabinetu, czy skorzystał ze swego prawa wobec Austrji, a jeżeli nie, czy zamierza do 30 czerwca b. r. postąpić według przepisów ustawy.

Mowa p. Szella.

Prezydent gabinetu p. Szell odpowiada, że sprawa traktatów handlowych międzynarodowych jest bardzo skomplikowaną. Traktaty zagraniczne z Rosją, Francją, Włochami i Serbją kończą się dnia 31 grudnia 1903 r. i powinny być wypowiedziane dnia 31 grudnia b. r., gdyż w przeciwnym razie milcząco przedłużają się na rok pod tymi samymi warunkami.

Ponieważ utrzymanie wspólności celnej z Austrją zakończyło się jako takie w r. 1898, przeto przeszliśmy do utrzymania związku celnego na podstawie wzajemności, więc międzynarodowe traktaty również trwają dalej dopóty, póki trwać będzie wspólność celna na tej podstawie wzajemności.

Rokowania ugodowe z Austrją stoją więc w ścisłym związku z kwestją traktatów zagranicznych.

Dotychczas rokowania te, dążące do wyjaśnienia kwestyj ekonomicznych między Austrją a Węgrami nie zostały jeszcze ukończone, a jak rzeczy stoją, wątpi, czy będą w najbliższych tygodniach ukończone.

Dlatego uważa pytanie, czy rząd zamierza traktaty zagraniczne wypowiedzieć, za usprawiedliwione. Za granicą tak samo, jak u nas, istnieje zamiar odnowienia traktatów.

Co się tyczy Włoch, to utrzymanie w traktacie z nimi, klauzuli o winach włoskich, jest niemożliwe. Dziś byłoby jednakże przedwczesnem zajmować się sprawą, czy należy i kiedy zrobić użytek z wypowiedzenia traktatów. Mowca będzie postępował z rezerwą, ale będzie zawsze z całą energią bronił interesów węgierskich.

Po krótkiej mowie Kossutha i odpowiedzi Szella, izba cała, wraz ze stronnictwem koszutowskiem, przyjęła odpowiedź Szella do wiadomości.

Oszustwo spadkowe.

(*Telegr. „Dzien. Pol.“*)

Paryż 18 czerwca. Na wczorajszej radzie gabinetowej minister wojny André przedłożył Loubetowi do podpisania uchwałę rady gabinetowej o usunięciu ze stanowiska i przeniesienia w stan spoczynku jenerała Bonnala, komendanta szkoły, któremu dzienniki zarzucają oszustwo spadkowe. Rada dyscyplinarna wprawdzie orzekła, że nie uważa za konieczne usunięcie go ze służby, ale minister wojny i rada gabinetowa oświadcza się w tym duchu.

O sprawie tej podają następujące szczegóły: Przed 18 laty otrzymał Bonnal dość znaczną sumę, którą uważał za darowiznę, podczas, gdy sąd orzekł, że sumę tę oddano mu tylko jako depozyt z obowiązkiem zwrotu. Gdy Bonnal sumy nie zwrócił, matka małoletniego właściciela jej wytoczyła proces, a Bonnal został skazany na zwrot tej kwoty i uskuteczniał go ratami. Tymczasem niedawno zwrócił się pełnoletni już właściciel sumy ze skargą do ministra wojny, a ten widział się zniewolonym zarządzić w tej sprawie śledztwo dyscyplinarne.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Odznaczenie.

Wiedeń 18 czerwca. Cesarz nadał sekretarzowi ministerjalnemu w ministerstwie rolnictwa Janowi Rzeczyckiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Awans w Krak. Tow. wzajemnych ubez.

Kraków 18 czerwca. Do rangi VI awansował p. Ludwik Haniszewski naczelnik sekcji I w Krakowie; do rangi VII Ignacy Bukowski, kasjer oddziału życiowego w Krakowie; do rangi VIII Jan Kobierzycki w Czerniowcach; do rangi IX; Romuald Niedźwiecki w Krakowie; do rangi X Zenon Jurewicz i Karol Czajkowski w Czerniowcach.

W akcie manipulacyjnym: do rangi X Józef Nitsch w Krakowie; do rangi XI Karol Marak w Bernie i Karol Toeg w Przemyślu.

Z krakowskiej rady miejskiej.

Kraków 18 czerwca. Komisja matka Rady miejskiej w Krakowie odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem prof. dr. Leo. Wybrano subkomitet złożony z pp. Chylińskiego, Ponikły i Rottera. Ma w jak najkrótszym czasie on swoje wnioski przedstawić pełnej komisji, która zbierze się w sobotę. Następnie rada dokona na wniosek komisji matki podziału na sekcje i komisje i rozpocznie normalną pracę.

Sprawa Humberthów.

Paryż 18 czerwca. Sędzia śledczy przesłuchiwał w czoraj w sprawie Humbuta Rocheforta. Oświadczył on iż wie, że rodzina Humbertów dnia 7 maja wieczorem opuściła Paryż, wsiadłszy do pociągu na dworcu St. Lazare i udała się do St. Nazare, a stamtąd do Colon, skąd dalej odpłynęła na jachcie. Rochefort odmówił podania źródła, skąd zaczerpnął tych wiadomości.

Po zawarciu pokoju.

Haga 18 czerwca. Po odwiedzinach u Krügera Dewet objedzie Niemcy i Austrją, Botha Belgię i Holandję, Delarey Rosję a Reis Amerykę, aby zbierać składki dla zubożałych jeńców boerskich.

Londyn 18 czerwca. Lord Kitchener telegrafuje: Lista Boerów, którzy złożyli broń, jest już kompletną. W Transwalu złożyło broń 11.225 Boerów z 10.843 karabinami, w Oranji 5 395 z 5.280 karabinami, z Kolonji Przylądka listy jeszcze nie ma.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 18 czerwca. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad wyborem dep. Syvetana, którego wybrano w drugim okręgu Paryża przeciw Mesureur'owi. — Przyjęto następujący wniosek: Izba potępia kampanję oszczerczą ligi „de la patrie française“, jako niepatrjotyczną i nie francuską, i uchwala zarządzić śledztwo w sprawie wyboru Syvetana.

Paryż 18 czerwca. Po posiedzeniu izby przyszło do zajścia między dep. Syvetanem a dep. Mesureur'em. Syvetan zamianował już swych świadków, Mesureur dziś zamianuje.

Eksplozja.

Pięciokościoły 18 czerwca. W kopalniach węgla w Szaszvar nastąpiła wczoraj eksplozja; jeden robotnik zabity, kilku jest zasypanych

Panama niemiecka.

Lipsk 18 czerwca. Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się proces przeciw byłym dyrektorom Banku lipskiego i członkom rady nadzorczej. Oskarżonych jest dziewięć osób. Natłok publiczności ogromny.

Pożyczka dla Lwowa.

Deputacja lwowska, która bawiła przez kilka dni w Wiedniu, aby uzyskać u rządu przyspieszenie budowy gmachów rządowych, oraz subwencję dla m. Lwowa celem rozpoczęcia robót i dania pracy robotnikom, będącym bez zajęcia, uzyskała od rządu bezprocentową pożyczkę w kwocie miljona koron. Pożyczka ta potrąconą ma być dopiero ze subwencji, którą miasto nasze otrzyma wkrótce na przeprowadzenie rozmaitych inwestycyj.

Deputacja uzyskała tak pomyślny rezultat, dzięki gorącemu poparciu p. Jaworskiego, oraz Koła polskiego, jakoteż interwencji p. Głąbińskiego, który deputację oprowadzał wszędzie, a sam, jako radny miejski, znając dokładnie stan finansów Lwowa, gorąco i wymownie w komisji parlamentarnej Koła poparł żądania deputacji.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa 18 czerwca.

Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, w sali posiedzeń izby (plac Halicki l 10). Początek o godzinie 5 popołudniu.

Wystawa jubileuszowa „Towarzystwa politechnicznego“, na placu powystawowym. Od godziny 9 rano.

„Panorama Racławicka“, na placu powystawowym. Od godziny 8 rano aż do zmierzchu.

Teatr miejski: „Weronika“, operetka. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem

Kalendarz. Środa (18): Marka i Marcel — Długosława. — (5): Dorofteja. Wschód słońca o godzinie 4 minut 5. zachód o godzinie 7 minut 57.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 11° R. Deszcz.

Otrucie grzybami. Na stację ratunkową zgłosiła się wczoraj praczka, Adela Schwarz, która zatruła się grzybami. Po przepłukaniu żołądka przez lekarza stacji ratunkowej, odeszła Schwarzowa zupełnie zdrowa do domu.

Zamach samobójczy. Dziewiętnastoletnia służąca, Anna Dekarniak, usiłowała wczoraj odebrać sobie życie, zażywszy sporą dozę kwasu karbolowego. W czas jednak zgłosiła się sama na stację ratunkowej, prosząc o ratunek. Przepłukano jej natychmiast żołądek, poczem niedoszła samobójczyni odeszła sama do domu.

Dezerter. Z koszar 30 p. p. zbiegł wczoraj żołnierz, Józef Knappel.

Djamenty.

Bezpośrednio po zawarciu pokoju anglo-boerskiego zabrali się Anglicy do pracy w kopalniach złota i djamentów w Afryce Południo-

wej. Djament jest teraz nad Tamizą *en vogue*, najpierw dlatego, ponieważ będzie stanowił nowe źródło dochodów Wielkiej Brytanji, a powtóre z tego powodu, że szlachetny ten kamień będzie odgrywał nieposlednią rolę podczas uroczystości koronacyjnych. Pomówmy więc nieco o rodowodzie „króla“ klejnotów. Znakomity chemik Lavoisier wykazał, że djament jest czystym węglem skrystalizowanym. Bywają też djamenty: żółte, czerwone, niebieskię i jasno-zielone. O wartości djamentu decyduje jego piękność i wielkość. Djament poniżej wagi 5 karatów jest zwyczajnym, od 5 do 20 kar. zowie się wielkim, a powyżej 20 kar. jest zaliczanym do rzadkich okazów. Na świecie istnieją tylko 3 kraje, które dostarczają djamentów: Indje wschodnie, Brazylja i Afryka Południowa. Aż do początków XVIII w. wydobywano djamenty jedynie w Indjach. W Brazylji znaleziono pierwszy djament w 1725 r.

W 1967 r. mały chłopak, który się bawił nad brzegami rzeki Vaal w Afryce, znalazł w pobliżu osady boerskiej, Kalka, sąsiadującej z miastem Hopetown, prześliczny, lśniący kamień, dr. Atherstone poznał w nim djament, który sprzedał za 12 500 fr. W dwa lata później 10.000 robotników białych szukało djamentów po wybrzeżach Vaalu. Kopalnie afrykańskie zasłynęły w świecie dopiero wtedy, gdy urządzono tak zw. kopalnie suche. Jeden z Boerów, nazwiskiem De Beer, założył w 1890 r. kampanję, która sprzedała djamentów za 1 miljon fr. Kopalnie transwalskie może dziś najobfitsze ze wszystkich na świecie; produkt ich jednak nie może rywalizować pod względem piękności z brylantami indyjskimi i brazylijskimi. Transwaalskie są zazwyczaj zabarwione, i najczyściejsze z nich mają czarne refleksy.

Kto będzie miał najpiękniejsze klejnoty? To pytanie odnoszące się do uroczystości koronacyjnych w opactwie Westminsterskiem, gdzie się zgromadzi kwiat szlachty angielskiej, wszystkie piękności Albionu i najwięksi mocarze finansowi, interesuje dziś żywo tutejsze *ladies i mistress.* Do uświetnienia wspaniałości kostjumów historycznych przyczynią się głównie drogocenne klejnoty, którymi się przyozdobi para monarsza, żony parów Anglji, goście królewscy i obcy posłowie. Choć Anglja jest najbogatszem państwem na świecie, skarbiec królewski w Londynie nie posiada tak cennych i rzadkich klejnotów, jakie posiada skarbiec rosyjski. Dość wspomnieć o djamencie „Orlów“, któremu nie ma równego na świecie.

Mimo tego jednak. klejnoty królewskiego domu welfickiego należą po rosyjskich do najrzadszych i najcenniejszych, jakie istnieją. Do nich zalicza się historyczny rubin, kształtu gruszki, który tak zw. „Czarny książę“ miał na hełmie w bitwie pod Crecy i Poitiers, dalej djament „Regent“, który zdobił rękojeść szpady Napoleona I. Podczas bitwy pod Waterloo „Regent“, dostał się w ręce Prusaków, od których ów rubin odkupiła królowa Wiktorja. Prześlicznym jest też „Koh-i-noor“, który będzie zdobił koronę królowej. Rubiny i szmaragdy królowej Aleksadry nie są tak piękne i cenne, jak niektórych z żon parów.

Perły zwane „Vanderbild“ młodej ks. Marlborough były niegdyś własnością królowej Marji Antoniny i stanowiły część regaliów francuskich. Jeden ze sznurów pereł księżnej obejmuje największe i najkosztowniejsze ze wszystkich znanych; wartość ich nie da się nawet określić. Dość powiedzieć, że niektóre pojedyncze okazy pereł kosztowały po 2,500.000 fr. Wartość naszyjnika jest obecnie tem większą, skoro książę Marlborough każdą perłę przegrodził drogocennym, białym szafirem. Prócz owych pereł przywdzieje młoda księżna brylantową mitrę, ozdobioną perłami; mitrę tę otrzymała księżna w darze od małżonka.

Hrabina de Grey wystąpi z mitrą z pereł i djamentów wartości 800.000 fr. Markiza of Londonderry posiada ośm garniturów wielkiej ceny; podczas koronacji będzie miała na sobie drogocenny garnitur z brylantów i pereł. Hrabina of Carnaroon wystąpi w garniturze szmaragdowym. Koronę hrabiowską lady of Aberdeen będzie zdobiło pięć szmaragdów, którym nie ma równych na świecie. Najpiękniejszą ozdobą lady Wimborne będzie stanowił rubin „Hope“ (nadzieja), najcenniejszy ze wszystkich istniejących. „Hope“ jest droższy od brylanta tej samej nazwy, bo przedstawia wartość 700.000 fr., jego zabarwienie silno niebieskie przypomina kolorem szafir.

Mitry ks. of Devonshire i markizy of Granby są arcydziełami sztuki jubilerskiej. Hrabina of Waerneliffe (wdowa) posiada drogocenny turkus z napisami perskimi. Najpiękniejsze turkusy będzie miała lady Hotfields. Hrabina of Ilchesier wystąpi w czarnych perlach, fenomenalnej wielkości i blasku. Każdy z 12 sznurów kosztował 600 tys. fr. Perły te stanowiły własność cesarzowej Eugenji. Hr. of Schaftesbury będzie miała kolję brylantową wartości 400.000 fr.; hr. Cadogan będzie zdobiła korona z brylantów brazylijskich. Hr. Georgiana of Dudley przywdzieje garnitur brylantowy z „Gwiazdą Afryki“, wartości 300.000 fr.; brylant ten otacza 95 mniejszych djamentów. Lady Carews wystąpi w garniturze szmaragdowym i w koronie brylantowej; pierś jej będzie zdobił rubin niekrzesany, ważący 130 karatów, oraz szmaragd otrzymany w darze od szacha Muzaffer Edina. Markiza of Canynghan wystąpi z historycznym szafirem otrzymanym przez rodzinę od Jerzego IV. Jednem słowem — kolekcje klejnotów, które będzie można oglądać w ostatni czwartek tego miesiąca, będzie przedstawiało widowisko, jakiego mało który śmiertelnik, bodaj raz w życiu może być świadkiem. Nie dziw, że ludzie będą tysiącami płacili za miejsce na balkonie lub trybunie.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 17 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 683 25, Akcje węg. Zakł. kred. 702·—, Akcje Anglobanku 277 50, Akcje Unionbanku 543·— Akcje Laenderbanku 423·—, Akcje Bankvereinu 455 25, Akcje Bodencredit 951·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 560·—, Akcje kolei państw. 699·—, Akcje kolei południ. 71 50, Akcje tramw. lit. a) 284·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbetk. 451·—, Akcje kolei Północnej 5800, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 413·— Akcje Rima Muranji 516·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1578·—, Akcje fabryki broni 331·—, Akcje tureckie tytoniowe 293·—, Oblig. węg. indemn. 97·75, Renta majowa 101·70, Austr. renta koron. 99 70, Węgierska renta koron. 97 85 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·40, 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·20, 4 proc. listy Banku hipot. 96 50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100 60, 5 proc. listy Banku hipot. 110·, 4 proc. Gal. oblig. propin. 98 90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·10 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·15, Losy tureckie 108·—, Marki 117·35, Ruble 253 25

Wiedeń 17 czerwca. **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakl. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proć. 267·—; Austr. zakl. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263· ; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 287·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 255·75; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 83 50; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 108·—. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·15; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 439·—; Clary 40 zł. m. k. 186·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—; Losy m. Krakowa 20 zł, 74·50; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 72·—; Ofen 40 zł. 200·—; Palffy 40 zł. m. k. 188·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 56 25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 75·—; Salma 40 zł. m. k. 235 50; Pożyczka salcburska 20 zł. 76·25; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 429·50

— **Wiedeń** 17 czerwca. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 17·30 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 35 60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 37 80 do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 17 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 214·75, Staatsbahny 150·10, Disconto Comandit 186·50, Berlińskie Tow. handl. 157·75, Laura 205·75, Bochumery 198·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 85·25, Kolej Meridionalna 127·25, Losy tureckie 112 75, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 176 75, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 335·50, Lombardy 18·60, Kolej Henry 96·50, Niemiecki bank narodowy 115·25, Kanada Profered 133·40; Akcje żeglugi hamburskiej 108 50

— **Berlin** 17 czerwca. Austrjackie banknoty 85 25, spirytus 34·20.

Frankfurt 17 czerwca. Austr. kredyty 214 60; Kolej państw. 150 10; Laura 207 40; Disconto 186 75; Alpiny —·—.

— **Paryż** 17 czerwca. 3% renta 101·72; mąka 29 60.

N E R K O L O G J A.

†

ANDRZEJ LAURENCSIK

em. konduktor kolei Karola Ludwika

po długich a ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 17-go czerwca 1902 r. przeżywszy lat 62.

W smutku pogrążona żona, z dziećmi i rodziną zapraszają na obrzęd pogrzebowy krewnych, przyjaciół i znajomych, który odbędzie się dnia 19 czerwca b. r. o godzinie 4 tej po południu z domu żałoby przy ul. św. Jozefata l. 6 na cmentarz Janowski.

Lwów dnia 18 czerwca 1902.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Janusz Jasieńczyk Karczewski

uczeń szkoły realnej w Tarnopolu

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 17 czerwca 1902 r. w 17 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 czerwca 1902 r. o godzinie 5-tej po południu z Anatomii na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostały ojciec z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

„Concordia“. A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.